

::R1919 : strona 17::

CHLUBA W PANU

„Tak mówi Pan: Niech się nie chlubi mądry z mądrości swojej i niech się nie chlubi mocarz z mocy swojej i niech się nie chlubi bogaty z bogactw swoich; ale w tem niech się chlubi, kto się chlubi, że rozumie, a zna Mię, żem Ja jest Pan, który czynię miłosierdzie, sąd i sprawiedliwość na ziemi, bo Mi się to podoba, mówi Pan”. „Gdzież jest mądry? gdzież jest uczony w Piśmie? gdzież badacz wieku tego?” – „Kto się Chlubi, w Panu niech się chlubi” – Jer. 9:23-24; 1 Kor. 1:20,31.

MĄDROŚĆ, moc i bogactwa są to rzeczy wysoko cenione pomiędzy ludźmi. Jednakowoż świat nie zabiega o tą mądrość, która pochodzi z góry, ani o moc pobożności, ani o bogactwa niebieskie, których mól ani rdza zepsuć nie mogą. Ludność tego świata nie ocenia tych rzeczy, przeto „wydaje swą energię na marność, pracę swą na to co nie nasycą”. „Bojaźń Pańska jest początkiem mądrości”; wiara, która polega na potędze Bożej, jest początkiem mocy, a ubóstwo, które ohotnie poddaje wszystkie rzeczy pod wolę Bożą i dla Jego służby, jest początkiem prawdziwego bogactwa. Światowa

::R1919 : strona 18::

mądrość, nie uzasadniająca się na bojaźni Bożej, skłania się do wyniosłości i pychy, moc w rękach niezbożnych rozwija hardość i krańcowe samolubstwa; a bogactwa u tych, co nie nauczyli się odpowiedzialności wiernego szafarstwa, paczą duszę człowieka i ograbiają ją z zacnych uczuć miłości i braterskiej uprzejmości.

Człowiek, który wytrwałą pracą i walką zdobywa niektóre lub wszystkie z tych ziemskich korzyści, zazwyczaj uważa się za mądrego; albowiem nie pojmuje jak znikome są te skarby, jak niezadowolające one okażą się w końcu i jakie sidła kryją w sobie. Nie pojmuje również jak wielkie są te skarby niebieskie, które on stracił, goniąc za wiotkimi rzeczami ziemskimi.

Dla człowieka światowego, który nigdy nie poznał bogactwa Boskiej łaski, te rzeczy ziemskie mają ogromne znaczeni, lecz dla dziecka Bożego, gdy rzeczy te posiada, one tylko zwiększają odpowiedzialność jego szafarstwa; bo nie są one jego, ale Pańskie, ponieważ wszystko włączone jest w jego poświęcenie. Cokolwiek z ludzkiej nauki – edukacji – on posiada, musi być trzymane w poddaństwie do Boskiej mądrości. Jakiegokolwiek ludzkie teorie lub filozofia sprzeczne ze Słowem Bożym nie mogą być podtrzymywane. „Tak mówi Pan”, musi być zakończeniem wszelkiego argumentu, gdy ludzkie rozumowanie sprzeciwia się Boskiej mądrości; albowiem mądrość tego świata, która się wynosi i sprzeciwia mądrości niebieskiej, jest „głupstwem u Boga”, a w słusznym czasie zostanie sromotnie upokorzona. Tak samo ludzka moc, która podnosi swe nieudolne ramię do walki z Boską potęgą zostanie nagle zniszczona, nagromadzone bogactwa rozwieją się z wiatrem.

Jak niedorzeczne więc jest – szczególnie dla takiego, co został oświecony prawdą i stał się dzieckiem i dziedzicem Bożym – aby zapomnieć o ważności i wartości niewidzialnych skarbów niebieskich i zabiegać o rzeczy ziemskie. Ktokolwiek chlubiłby się z takiego postępowania, ten chlubiłby się swą hańbą i głupotą. Niechaj to nie będzie z nami, lecz „Kto się chlubi, w Panu niech się chlubi”, mówi Pan, „że rozumie i zna mię”. „A toć jest żywot wieczny”, powiedział Jezus, „aby Cię poznali Samego prawdziwego Boga i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa” – Jana 17:3.

Jest to znajomość, która nie nadyma się, jest to mądrość z góry pochodząca. Zapewne, że początkiem tej mądrości jest bojaźń, czyli szacunek dla Boga. Bez wzrastania w tej bojaźni Pańskiej, nie możemy wzrastać w mądrości. Gdy w jakimkolwiek stopniu stracimy najwyższy szacunek do Pańskiego Słowa, gdy zaniedbamy nasz przywilej społeczności z Nim przez modlitwę, przez badanie Jego Słowa, przez rozmyślanie o Jego chwalebnym charakterze i planie, oraz

::R1920 : strona 18::

przez posłuszeństwo Jego woli, to nie dostąpimy Jego błogosławieństw i tej mądrości z góry pochodzącej.

Gdy natomiast używamy te przywileje i otwieramy nasze serca na przyjęcie wszystkiego, co Boska łaska nam przygotowała, to zapewne, że możemy chlubić się w Panu. Niechaj taki „chlubi się, że rozumie i zna Mię”. Znać Boga w taki sposób nie jest tylko, aby wiedzieć o Nim, wiedzieć nieco o Jego dziełach i sposobach, lecz jest to znajomość, którą mamy przez bliską społeczność z Bogiem – znajomość, która przez żywą wiarę pieczętuje świadectwa Jego Słowa na sercach naszych i daje nam zrozumieć, że świadectwa te stosują się do nas i że Sam Pan jest naszym przyjacielem, pomocnikiem, doradcą i przewodnikiem. W ten sposób zaznajamiamy się z Jego duchem, z Jego zasadami i działalnością – rozumiemy Go – wiemy jak tłumaczyć sobie Jego opatrność, jak rozpoznawać Jego kierownictwo i przez to jakoby codziennie chodzić z Nim. Tym sposobem jesteśmy również prowadzeni do coraz pełniejszej oceny Boskiej sprawiedliwości i Jego dobroćliwości, która w słusznym czasie ustanowi sprawiedliwość na całej ziemi. Zapewne, że możemy chlubić się w Panu i w Jego wielkiej łaskowości dla nas, gdy w ten sposób zaczynamy rozumieć i poznawać Go.

W tym błogosławionym znaczeniu możemy wyrazić się o Boskiej miłości i pieczy, słowami Psalmisty: „W Panu się chlubić będzie dusza moja, co usłyszawszy pokorni rozwesela się. Wielbijcie Pana ze mną, a wywyższajcie imię Jego społecznie; bom szukał Pana i wysłuchał mię, a ze wszystkich strachów moich wyrwał mię Ten chudzina wołał, a Pan wysłuchał i ze wszystkich ucisków jego wybawił go. Skosztujcie, a obaczcie, jako jest dobry Pan; błogosławiony człowiek, który w Nim ufa. Bójcie się Pana święci Jego, bo niemasz niedostatku bojącym się Go” – Ps. 34:2-10.

Błogim jest to doświadczenie dziecka Bożego, lecz ono nigdy nie może być odczute w sercu wyniosłym, albowiem „Bóg sprzeciwia się pysznym, a pokornym łaskę [jego przychylność] daje. Uniżajcie się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego” (1 Piotra 5:5,6). Jest to trudną rzeczą dla tych, co są bogaci w mądrość, moc i w majątności tego świata (Mat. 19:24-26). Było to trudne dla nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów ubogaconych w tytuły, w zaszczyty i w chwałę u ludzi; było trudne dla Greków, którzy chlubil się swoją światową mądrością i umysłowymi zdobyczami; było również trudne dla Rzymian, którzy chlubil się swoją mocą i przewodnictwem pomiędzy narodami. Podobnie i dziś jest to trudne dla wszystkich, którzy chlubią się czymkolwiek. Trudne jest to dla wszelkich religjonistów, którzy chlubią się sekciarskimi, religijnymi systemami Chrześcijaństwa, zamykają swe oczy na prawdę, będącą na czasie; trudne jest dla tych, co chlubią się ludzką filozofią i umiejętnością fałszywie tak nazywaną; dla tych, co chlubią się jako wynalazcy czegoś nowego i dziwnego i co chcą, aby ich nazywano wielkimi i aby byli wodzami ludu; jest trudne dla wszystkich, którzy większe poważanie mają dla ludzkich opinii, aniżeli dla Słowa Bożego. Wszyscy, co są lub chcą być bogatymi w rzeczy

::R1920 : strona 19::

doczesne, a szczególnie ci, co są „bogatymi” w dobrej opinii o sobie, albo w samowoli, znajdują, że za trudno im jest upokorzyć się pod mocną ręką Bożą. Zaiste, Apostoł wskazuje, że pod tym względem, każdy przychodzący do prawdy stoczyć musi największą walkę; albowiem, wykazując uniżenie się Jezusa, on dodał: „Przełoż moi mili bojaźnią i z drżeniem zbawienie swoje sprawujcie; albowiem Bóg jest, który [przez te srogie doświadczenia i upokorzenia] sprawuje w was chcenie i

skuteczne wykonanie według upodobania Swego” – Filip. 2:12,13.

Ci, co w zupełnej szczerości starali się to czynić, poznawali zawsze, że łaska Boża była im dostateczna, lecz bardzo mało jest takich, co chcą to rozpocząć. Światowo mądrym, kazanie o krzyżu jest głupstwem i tacy wcale nie myślą o tym, aby brać swój codzienny krzyż i iść za Chrystusem.

To jest przyczyna, że „nie wielu mądrych według ciała, nie wielu możnych, nie wielu zacnego rodu” jest powoływanych, aby uczestniczyli z Panem w chwale Jego królestwa. Tacy są zazwyczaj tak zajęci rzeczami obecnego życia – jego dążeniami, troskami, przyjemnościami itd. – że nie mają ucha na Pańskie powołanie. Nie są oni nawet dosyć pokorni, aby usłyszeć to powołanie, a tym mniej, aby je przyjąć i postępować wąską drogą samoofiary, którą to drogą Pan prowadzi.

„Ale co głupiego jest u świata [ci co nie odznaczają się światową mądrością, wpływem, lub bogactwem], to wybrał Bóg, aby zawstydził mądrych, a co mdłego u świata wybrał Bóg, aby zawstydził mocnych, a podłego rodu [uniżone, biedne] u świata i wzgardzone wybrał Bóg, owszem te rzeczy, których nie masz, aby te, które są, zniszczył” (1 Kor. 1:26-29). Jak prawdziwym jest to, że mądrzy tego świata bywają w obecnym czasie zawstydzeni potęgą prawdy, znajdującej się w rękach uniżonych i poświęconych dzieci Bożych! Pod światłem obecnej prawdy drżą i w zamęt wpadają systemy błędu budowane przez całe stulecia; albowiem ludzkość spostrzega coraz wyraźniej, że „zginie mądrość mądrych, a rozum roztropanych skryje się” – Iz. 29:14.

Czemu Bóg wybiera tak nieznaczące, słabe narzędzia do Swego wielkiego dzieła? Czemu nie zaangażuje do tego wymownych języków, zdolnych pisarzy i ludzi wielkich. Apostoł Paweł wyjaśnia powód: „Aby się *nie chlubiło żadne ciało przed obliczem Jego.*” Wielkie dzieło pokonywania grzechu i zaprowadzenia sprawiedliwości na ziemi jest Pańskim dziełem, żadna moc ludzka nie jest zdalna do tej sprawy. A jednak upodobało się Bogu, aby moc Jego działała przez ludzkie narzędzia do tego sposobne, *to jest takie*, które mogą być użyte bez szkody dla nich. Gdyby Bóg dokonywał Swych cudownych dzieł przez takich, których serca są skłonne do pychy, to pycha w nich wzrastałaby i zamiast oceniać zaszczyt, że są sługami Bożymi i narzędziami w Jego mocnej ręce, oni zaczęliby przywłaszczać sobie chwałę należącą się Bogu.

Nawet to, że Bóg używa do Swej służby narzędzia najsłabsze, czyli takich, co nie odznaczają się wielkim talentem, niekiedy jest zbyt wielkim wywyższeniem dla niektórych i to, co było błogosławieństwem staje się przekleństwem z powodu pychy i próżnej chwały. Przewrotność ludzkiej natury jest tak wielka i podszepty onego przeciwnika są tak zwodnicze, że nawet tekst zacytowany na wstępie tego artykułu staje się niekiedy kamieniem obrażenia dla takich, co są nie tylko ubogimi finansowo, ale brak im także inteligencji i edukacji, a nawet brakiem instrukcji w Boskim Słowie. Oni zapominają, że Pan powiedział: „Błogosławieni *jesteście wy ubodzy*” (Łuk. 6:20); albo jak zapisane jest u Mateusza (Mat. 5:3) „Błogosławieni *ubodzy w duchu.*” Niektórzy zapominają, że tak nieświadomieni jak i uczeni, biedni jak i bogaci mogą stać się nadętymi w ich cielesnym umyśle. Przykrą rzeczą jest widzieć człowieka, który „mniema żeby czym był, nie będąc niczem” (Gal. 6:3) i przez to zwodzi samego siebie, lecz tym bardziej przykrym i godnym politowania jest, gdy czyni to taki, któremu brak jest nawet początkowej nauki i znajomości Chrystusa. Wierzmy, że skromność i prostota są to zalety, jakie powinni w sobie rozwijać ci, co poznali prawdę, tak ubodzy jak i bogaci, oraz że „zawstydzenie możnych” powinno być czynione w łagodności i cichości (Efez. 4:2; 2 Tym. 2:25), a nie w duchu sporu, albo w okazywaniu zadowolenia z ich porażki.

Przeto ponad nieomal wszystko inne, strzeżmy dobrze naszej pokory. Tylko wtedy, gdy jesteśmy małymi w naszych własnych oczach, Bóg może użyć nas bez żadnej dla nas szkody. Nawet jeszcze wtedy nie osłoni nas od prób wierności. Jeżeli tedy Bóg wywyższył cię nieco dziś, jeżeli udzielił ci nieco zachęty, dając ci powodzenie w Jego służbie, przyjmij to w pokorze, pamiętając o swej własnej niegodności i niesposobności do Jego służby bez Jego zasilającej pomocy, bądź również gotowym przyjąć upokorzenia, które mogą przyjść na cię jutro, jako potrzebne dla wyćwiczenia i zrównoważenia twego charakteru. Jeżeli wczorajsze powodzenie oburza cię z powodu dzisiejszych upokorzeń, to strzeż się, bo nie jesteś jeszcze tak dojrzałym duchowo jak być powinieneś. Jakiegokolwiek powodzenie dla prawdy mogłoby być osiągnięte przez nas, pamiętajmy zawsze, że zaliczani jesteśmy do „rzeczy, których nie masz” Starajmy się więc, aby nasze uczucia i

doświadczenia były podobne do tych, co przechodził św. Paweł, który powiedział: „Bomci się ja nauczył na tem przestawać co mam. Umiem i uniażać się, umiem i obfitować; wszędy i we wszystkich rzeczach jestem wyćwiczony i nasycyony być i łaknąć i obfitować i niedostatek cierpieć, wszystko [to] mogę w Chrystusie, który mię posila” – Filip. 4:11-13.

Możemy zauważyć, że we wszystkich czasach Bóg, w obchodzeniu się ze Swoim ludem, ochraniał takowych przed pychą i poleganiem na sobie. Gdy zamierzał wybrać Izraela, aby był Jego szczególnym ludem, dozwolił najprzód, aby naród ten znajdował się w długoletniej niewoli,

::R1920 : strona 20::

poczym możną Swą ręką i wyciągnionem ramieniem zaprowadził go do ziemi obiecanej. Również Mojżesz, wybrany na wybawiciela dla Izraela, był z niskiego rodu, a także był niewymownym i potrzebował Aarona na dopełnienie tej słabości. Paweł Apostoł miał swój „bodziec ciała”, od którego Pan nie uwolnił go, chociaż trzykrotnie o to prosił. Pan mu rzekł: „Dosyć masz na łasce Mojej; albowiem moc Moja wykonywa się w słabości [to znaczy, moc Moja, działająca przez to niedoskonałe ziemskie naczynie ujawni się ludowi więcej, aniżeli przez naczynie doskonalsze i bardziej ogładzone, bo w takim wypadku, wielkość tej pracy ludzie mogliby przypisywać talentowi

::R1921 : strona 20::

Pawła i z czasem mogliby dojść do konkluzji, że, ponieważ Paweł jest tylko człowiekiem, więc w zarozumiałości swej chciał uczyć innych itd. Lecz gdy ta moc była rozpoznana, jako Boska, działająca przez Pawła – jako gotowe, pokorne i energiczne narzędzie – wtedy świadectwo o Boskiej łasce miałyby większą wagę u ludzi i tak też było]”.

Na to wyjaśnienie i zapewnienie Pańskie Św. Paweł z pokorą odrzekł: „Raczej się tedy więcej *chlubić będę z krewkości moich*, aby we mnie mieszkała moc Chrystusowa” – 2 Kor. 12:8; 2 Kor. 12:9.

W nieomyślnej Swej mądrości Bóg zawsze wybierał pokornych do wykonania wielkiego dzieła. Mojżesz był najpokorniejszym człowiekiem na ziemi (4 Moj. 12:3). Pokora była znamieną charakterystyką wszystkich proroków i starożytnych świętych. Pan nasz Jezus Chrystus był cichy i pokornego serca (Mat. 11:29) który chociaż był bogatym, stał się ubogim dla nas. Był niskiego rodu, urodził się w stajence i wychowany był w niesławnym miasteczku Nazaret, aby mógł być nazywany Nazareńczykiem. Dwunastu Apostołów byli wszyscy prostymi ludźmi, przeważnie rybakami, również cały Kościół Ewangeliczny – nie kościół nominalny, lecz prawdziwi członkowie, których imiona zapisane są w niebie – byli zazwyczaj biednymi na tym świecie i gotowymi upokarzać się coraz więcej, aby moc Chrystusowa mogła się przejawiać przez nich.

Niechaj tedy każdy uniaż się pod mocną ręką Bożą. Czas obecny nie jest ku naszemu wywyższeniu, ale ku upokorzeniu i próbie. Wywyższenie przyjdzie w słusznym czasie dla wszystkich wiernych. Niechaj naszą obecną chlubą będzie, że rozumiemy i znamy Pana, oraz, że upodobało się Jemu użyć takie biedne, gliniane naczynia do Jego służby, aby ludziom mogło być zmanifestowane, że dostojność onej mocy była, z Boga, a nie z ludzi – 2 Kor. 4:7.

=====

— 15 stycznia 1896 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.